

# ANIOŁ W LWIEJ JAMIE



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 8 lutego

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Dn 6,2-28; 1 Sm 18,6-9; Mt 6,6; Dz 5,27-32; Mk 6,14-29; Hbr 11,35-38.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Satrapowie zaś i ministrowie szukali w sprawach państwowych pozorów do skargi przeciwko Danielowi, lecz nie mogli znaleźć pozorów do skargi ani winy, gdyż był godny zaufania i nie stwierdzono u niego żadnego zaniedbania ani winy” (Dn 6,5).

Gdy Medowie i Persowie podbili Babilonię, Dariusz Medyczyk uznał mądrość Daniela i uczynił go swoim ministrem. Sędziwy prorok tak doskonale znał się na administrowaniu królestwem, iż z czasem nowy król zdecydował postawić go na czele swojego rządu.

Jednak w 6. rozdziale *Księgi Daniela* czytamy, że Daniel doświadczył skutków czegoś, co słusznie można określić jako pierwszy grzech — zawiści. Ale to, co wydarzyło się później, świadczy dobitnie o tym, że Daniel był wierny nie tylko swoim świeckim obowiązkom jako minister medyjsko-perskiego imperium, ale przede wszystkim był wierny swojemu Bogu. Możemy być pewni, że jego wierność Bogu bezpośrednio wpływała na jego wierność także w innych sprawach.

Prześladowanie, jakiego doświadczył Daniel, jest przykładem tego, czego doświadczy lud Boży w czasie końca. Ta historia nie uczy, że lud Boży będzie wolny od prób i cierpienia. Znajduje się w niej jednak zapewnienie, że w walce ze złem dobro ostatecznie zwycięży, a Bóg usprawiedliwi swój lud.

Nawet w niebie, doskonałym środowisku, Lucyfer spoglądał na Chrystusa zawistnym okiem. „Lucyfer był zazdrosny o stanowisko Jezusa Chrystusa. Gdy wszyscy aniołowie skłonili się przed Chrystusem, uznając Jego zwierzchność, wysoki autorytet i prawomocne rządy, Lucyfer skłonił się z nimi, lecz jego serce wypełniała złość i nienawiść”<sup>1</sup>. Zazdrość/zawiść jest tak niebezpiecznym uczuciem, iż w dziesięciu przykazaniach, obok zakazu morderstwa i kradzieży, istnieje przykazanie zakazujące pożądaną (zob. Wj 20,17).

**Przeczytaj Dn 6,2-6; Rdz 37,11; 1 Sm 18,6-9. Jaką rolę odegrała w tych zdarzeniach zawiść?**

.....

.....

Administracyjne zdolności Daniela zrobiły wrażenie na królu, ale wywołały także zawiść innych dworskich urzędników. Ci uknuli spisek, by pozbyć się Daniela, oskarżając go o korupcję. Jednak choć usilnie szukali powodu, by go oskarżyć, nie mogli znaleźć w jego postępowaniu żadnego uchybienia. „Nie mogli znaleźć pozoru do skargi ani winy, gdyż był godny zaufania i nie stwierdzono u niego żadnego zaniedbania ani winy” (Dn 6,5). Aramejskie wyrażenie przetłumaczone tu jako *był godny zaufania*, bywa też tłumaczone jako *był wierny (BI)*, czyli *był godny wiary*.

Daniel był człowiekiem bez zarzutu. Nawet jego wrogowie nie potrafili znaleźć sensownego oskarżenia przeciwko niemu. Jednak nie uszło ich uwadze, iż Daniel był wierny swojemu Bogu i posłuszny Jego prawu. Szybko dotarło do nich to, że aby wpłatać Daniela w coś, muszą doprowadzić do sytuacji, w której będzie zmuszony wybierać między posłuszeństwem prawu Bożemu a posłuszeństwem prawu imperium. Na podstawie tego, czego się o nim dowiedzieli, byli pewni, że w odpowiednich okolicznościach Daniel wybierze prawo Boże, a nie prawo ludzkie. Czyż nie jest to wspaniałe świadectwo dotyczące wierności Daniela?

**Jakie zmagania z zazdrością/zawiścią były twoim udziałem i jak się z nią uporałeś? Dlaczego zazdrość/zawiść jest śmiertelną duchową chorobą?**

.....

.....

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Historia zbawienia*, Warszawa 2007, wyd. 3, s. 9.

**Przeczytaj Dn 6,7-10. Jaki sposób myślenia przyświecał temu zarządzeniu?  
Jak wydanie tego zarządzenia świadczy o próżności króla?**

Może się wydawać, iż Dariusz postąpił głupio, wydając zarządzenie, które rychło chciałby odwołać. Wpadł on w pułapkę zastawioną przez swoich urzędników, którzy byli na tyle przebiegli, iż potrafili wykorzystać okoliczności zaistniałe w nowo powstałym imperium. Dariusz zdecentralizował władzę i ustanowił 120 satrapów, aby uczynić administrację skuteczniejszą w działaniu. Jednak taka sytuacja pociągała za sobą ryzyko w dłuższej perspektywie. Wpływowy rządca prowincji, wiedziony osobistą ambicją, mógł wszcząć bunt i doprowadzić do rozpadu imperium. Tak więc zarządzenie miało wystawić na próbę wierność królewskich urzędników i w tym celu nakazywało zwracać się z wszelkimi prośbami wyłącznie do króla przez trzydzieści dni. Podstępni urzędnicy wprowadzili króla w błąd, wmawiając mu, że projekt takiego zarządzenia zyskał poparcie wszystkich ministrów, namiestników, satrapów i doradców, co oczywiście nie było zgodne z prawdą, gdyż z pewnością nie skonsultowano go z Danielem. Jednak perspektywa przypisania sobie wręcz boskich uprawnień najwyraźniej zaimponowała królowi.

Nie ma dowodów na to, by medyjscy czy perscy władcy kiedykolwiek przypisywali sobie boski status. Wydaje się, iż zarządzenie czyniło króla wyłącznym reprezentantem wszelkich bogów na okres trzydziestu dni, a zatem modlitwy do tych bogów należało zanosić za pośrednictwem króla. Niestety, król nie zadał sobie trudu, by zbadać intencje przyświecające pomysłodawcom takiego zarządzenia. Wskutek tego nie zrozumiał w porę, że zarządzenie mające rzekomo zapobiec ewentualnemu spiskowi było w gruncie rzeczy elementem spisku przeciwko Danielowi.

Dwie rzeczy w tym zarządzeniu zwracają szczególną uwagę. Po pierwsze karą za złamanie zakazu miało być wrzucenie do lwiej jamy. Ponieważ tego rodzaju kara nie została poświęcona nigdzie indziej, prawdopodobnie została zasugerowana przez wrogów Daniela. Starożytni monarchowie hodowali lwy w niewoli, by od czasu do czasu wypuszczać niektóre z nich na wolność i polować na nie. Tak więc na dworze Dariusza także istniała jama pełna lwów gotowych pożreć tego, kto ośmieliłby się złamać królewski zakaz. Po drugie zarządzenie nie mogło zostać odwołane. Niezmienny charakter prawa Persów i Medów został wspomniany także w Est 1,19; 8,8. Grecki historyk Diodor Sycylijski, żyjący w pierwszym wieku przed Chrystusem, wspomina o tym, że perski król Dariusz III (nie ten z *Księgi Daniela*) pewnego razu zmienił zdanie, ale nie mógł już odwołać wyroku śmierci wydanego na niewinnego człowieka.

**„Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mt 6,6). Przeczytaj Dn 6,11. Dlaczego Daniel po prostu nie modlił się w ukryciu, tak by nikt go nie widział?**

---

---

Daniel był doświadczonym mężem stanu, ale ponad wszystko był sługą Bożym. Jako taki był jedynym przedstawicielem władzy rozumiejącym to, co naprawdę kryło się za królewskim zarządzeniem. Dariusz sądził, że zarządzenie ma na celu umocnienie jedności imperium, ale spiskowcom chodziło wyłącznie o pozbycie się Daniela.

Oczywiście prawdziwe przyczyny i motywy spisku wiążą się ze wszechświatowym bojem między Bogiem a siłami zła. W tamtym czasie (539 p.n.e.) Daniel otrzymał już wizje zapisane w 7. rozdziale *Księgi Daniela* (553 p.n.e.) i 8. rozdziale *Księgi Daniela* (551 p.n.e.). Odniósł się więc do tego zarządzenia nie jako środka służącego realizowaniu ludzkiej polityki, ale jako przejawu walki dobra ze złem. Wizja Syna Człowieczego przekazującego panowanie ludowi Najwyższego oraz podnoszące na duchu wsparcie anioła interpretującego wizję (zob. 7. rozdział *Księgi Daniela*) dały Danielowi odwagę do przetrwania czekającego go kryzysu. Pamiętał także o doświadczeniu przeżytym przez jego towarzyszy, którzy odważnie sprzeciwili się rozkazowi Nebukadnesara (zob. 3. rozdział *Księgi Daniela*).

Tak więc Daniel nie zmienił swojej modlitewnej praktyki, ale nadal zgodnie ze swoim zwyczajem modlił się trzy razy dziennie zwrócony ku Jerozolimie. Mimo zakazu kierowania próśb do kogokolwiek oprócz króla Daniel nie uczynił nic, by ukryć swoją modlitwę w ciągu trzydziestu dni wyznaczonych w królewskim zarządzeniu. Znalazł się tym samym w absolutnej mniejszości. Jako jedyny wśród setek satrapów i innych urzędników odważył się sprzeciwić prawu państwowemu. Jednak modląc się otwarcie do swojego Boga, wydał świadectwo o swojej wierności wobec Niego jako ważniejszej niż posłuszeństwo nieodwołalnemu zarządzeniu króla.

**Przeczytaj Dz 5,27-32. Choć zasada wyrażona w tych słowach jest jasna, dlaczego decydując się na sprzeciw wobec praw ustanowionych przez ludzi, zawsze musimy być pewni, iż to, co czynimy, jest rzeczywiście wolą Boga? (Pomyśl o tych, którzy wybrali śmierć w imię wierzeń niemających nic wspólnego z prawdą).**

**Przeczytaj Dn 6,12-24. Jak to, co król powiedział Danielowi, świadczy o mocy świadectwa Danielowego o Bogu?**

Spiskowcy bez trudu „przyłapali” Daniela na modlitwie, czyli robiącego dokładnie to, czego zakazywało zarządzenie. Gdy przybyli z oskarżeniem do króla, postarali się przedstawić Daniela w jak najgorszym świetle:

— „Daniel, jeden z wygnańców judzkich...” (Dn 6,14).

W ich oczach najważniejszy urzędnik w imperium, zaufany człowiek króla, był nadal jedynie *wygnańcem*. Jednocześnie przedstawili Daniela jako sprzeciwiającego się królowi, mówiąc:

— „Nie zważa na ciebie, o królu, i na twój nakaz, który kazałeś wypisać” (Dn 6,14).

Wtedy król uświadomił sobie, że padł ofiarą podstępu, podpisując nieprze-myślane zarządzenie. Czytamy, że „zastanawiał się nad tym, jakby Daniela ratować i aż do zachodu słońca starał się go uwolnić” (Dn 6,15). Jednak nie mógł zrobić nic, by uratować proroka przed nakazaną karą. Nieodwołalne prawo Medów i Persów musiało być wypełnione co do joty. Tak więc król, jakkolwiek niechętnie, polecił wrzucić Daniela do lwiej jamy. Czyniąc to, Dariusz wyraził jednocześnie nikłą nadzieję, a jego słowa zabrzmiały niemal jak modlitwa:

— „Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, niech cię wyratuje!” (Dn 6,17).

Sprawozdanie biblijne nic nie mówi o tym, co Daniel robił w lwiej jamie, ale możemy przypuszczać, że się modlił. Bóg uczył jego wiarę, posyłając swojego anioła, który go ochronił. Rankiem Daniel był nietknięty i gotowy znowu pełnić swoje obowiązki w służbie króla. „Bóg nie zapobiegł wrzuceniu Daniela do lwiej jamy wskutek intrygi jego wrogów. Dopuszcił, aby źli aniołowie i nikczemni ludzie zrealizowali swój zamiar. A uczynił to, by uratować swojego sługę w sposób bardziej widowiskowy, aby klęska wrogów prawdy i sprawiedliwości była zupełna”<sup>1</sup>.

**Choć historia ta zakończyła się szczęśliwie (przynajmniej dla Daniela), jak mamy rozumieć zdarzenia, także te opisane w *Biblii* (zob. np. Mk 6,14-29), które nie zakończyły się cudownym ocaleniem?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Prorocy i królowie*, Warszawa 2018, wyd. 5, s. 300-301.

## Przeczytaj Dn 6,25-29. Jakie świadectwo o Bogu wydał król Dariusz?

---

Ważnym elementem opisu jest to, że Dariusz oddał chwałę Bogu i uznał Jego władzę. Jego słowa są zwieńczeniem uwielbienia i uznania dla Boga wyrażonych w poprzednich rozdziałach (zob. Dn 2,20-23; 3,28-29; 3,31-33; 4,31-34). Podobnie jak to się stało w przypadku Nebukadnesara, także Dariusz zareagował na ocalenie Daniela, oddając chwałę Bogu. Ale uczynił także coś więcej — zmienił swój poprzedni dekret i nakazał wszystkim „drzeć i bać się Boga Daniela” (Dn 6,27).

Tak, Daniel został cudownie uratowany, jego wierność została wynagrodzona, zło zostało ukarane, a cześć i moc Boga zostały potwierdzone. Te wydarzenia są miniaturą tego, co stanie się na skalę globalną, gdy lud Boży zostanie wybawiony, zło — ukarane, a Bóg oczyszczony z zarzutów przed całym wszechświatem.

## Przeczytaj Dn 6,25. Dlaczego zrozumienie tego wersetu może nam nastroić pewnych trudności?

---

Pozostaje jednak pewien niepokojący problem, a mianowicie żony i dzieci spiskowców — o ile nam wiadomo, niewinne — które skazane zostały na ten sam los, co winni. Jak możemy wyjaśnić to wyraźne nadużycie w ramach wymiaru sprawiedliwości?

Po pierwsze powinniśmy zauważyć, że działania króla były zdecydowane i zgodne z medyjsko-perskim prawem, które nakazywało karać całą rodzinę za winę głowy domu. Zgodnie z tą zasadą bliskich winowajcy traktowano jako jego współników. Oczywiście nie znaczy to, że ta zasada jest sprawiedliwa, ale fakt, iż tak właśnie postąpiono, świadczy o tym, że ten biblijny opis jest zgodny z ówczesnym prawem imperium medyjsko-perskiego.

Po drugie musimy zauważyć, że choć biblijne sprawozdanie przekazuje to, co się stało, to nie pochwała decyzji króla. *Biblia* wyraźnie zakazuje karania dzieci za grzechy rodziców (zob. Pwt 24,16).

## Wobec tego i innych przejawów niesprawiedliwości, jakim pocieszeniem jest 1 Kor 4,5? Dlaczego to, co jest w tym wersecie napisane, jest dla nas tak ważne?

---

## DO DALSZEGO STUDIUM

Ratunek, jakiego doświadczył Daniel, został wspomniany w 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków*. W tej galerii bohaterów wiary czytamy o tym, że prorocy, między innymi, „zamknęli paszcze lwom” (Hbr 11,33). To wspaniałe, ale powinniśmy pamiętać, że bohaterowie wiary to nie tylko ci, którzy uniknęli śmierci jak Daniel, ale także i ci, którzy odważnie cierpieli i umierali, co zostało także podkreślone w 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków*. Bóg powołuje jednych do wydania świadectwa przez ich życie, a innych — przez ich śmierć. Tak więc fakt, iż Daniel został uratowany, nie gwarantuje ratunku każdemu, o czym świadczą miliony ludzi zamęczonych za wiarę w Jezusa. Jednak cudowne ocalenie Daniela wskazuje, że Bóg panuje i ostatecznie wybawi wszystkie swoje dzieci z mocy grzechu i śmierci. O tym powiemy wyraźniej, studiując kolejne rozdziały *Księgi Daniela*.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Francuski filozof Jean Paul Sartre (1905-1980) napisał kiedyś: „To, co najlepiej oddaje fundamentalny projekt rzeczywistości ludzkiej, to fakt, że człowiek jest bytem projektującym bycie Bogiem”<sup>1</sup>. Jak pomaga nam to zrozumieć, przynajmniej na pewnym poziomie, dlaczego król wpadł w pułapkę? Dlaczego wszyscy, bez względu na sytuację życiową, musimy się wystrzegać tych złych skłonności, bez względu na to, jak nieznacznie się przejawiają? W jaki jeszcze sposób zdarza się ludziom usiłować być jak Bóg?

2. Jakie świadectwo dajemy innym w kwestii naszej wierności wobec Boga i Jego prawa? Czy ludzie, którzy cię znają, spodziewają się, że będziesz bronił swojej wiary nie tylko za cenę utraty pracy czy majątku, ale nawet i życia?

3. Co czyniło Daniela człowiekiem, którym Bóg mógł się skutecznie posługiwać w realizacji swoich celów? Jak z Bożą pomocą możesz rozwijać podobne cechy charakteru?

4. W jaki sposób Daniel mógł być usprawiedliwiony, gdyby wobec ogłoszonego zarządzenia zdecydował się zmienić swoją praktykę modlitewną? Czy byłby to niebezpieczny kompromis z jego strony? Jeśli tak, to dlaczego?

<sup>1</sup> Jean-Paul Sartre, *Byt i nicność. Zarys ontologii fenomenologicznej*, Kraków 2007, s. 695 (przyp. red.).